

Wykład o rytuale węża¹

przekład Jacek Jaźwierski

*Es ist ein altes Buch zu blättern,
Athen-Oraibi, alles Vettern².*

[To dawna księga w formie zwoju,
Ateny, Oraibi – wszyscy swoi.]

Obserwacje, na których opiera się niniejszy wykład, zostały zebrane dwadzieścia siedem lat temu, podczas podróży do krainy Indian Pueblo³. Muszę Państwa przestrzec, że nie zdołałem ożywić ani skorygować mych dawnych wspomnień, tak by należycie wprowadzić Państwa w psychologię amerykańskich Indian. Co więcej, moje ówczesne wrażenia musiały być powierzchowne, ponieważ nie władałem językiem tych plemion. Ani też podróż, ograniczona do zaledwie kilku miesięcy, nie mogła przynieść żadnych naprawdę głębokich spostrzeżeń. A że zatarły się one z biegiem czasu, nie mogę obiecać niczego ponad zbiór refleksji opartych na tych odległych wspomnieniach. Czynię to w nadziei, że bezpośrednie świadectwo, jakie dają obrazy, zaprowadzi Państwa dalej niż moje słowa i da Państwu wyobrażenie o tej wymierającej cywilizacji, a także o najdonioślejszym problemie, z którym borykamy się w badaniach nad wszelką cywilizacją: jakie jej pierwiastki wolno nam uznać za istotne dla pierwotnego pogaństwa?

Najpierw zajmę się racjonalnym (to jest architektonicznym) składnikiem kultury Indian Pueblo: budową ich domów wraz z kilkoma przykładami sztuki użytkowej. W wypadku zdobienia ceramiki napotkamy zasadniczy problem symbolizmu religijnego. Rysunek, który otrzymałem od pewnego Indianina (il. 140), dowodzi, że to, co wygląda na czysto dekoracyjny ornament, w rzeczywistości należy odczytywać symbolicznie. Jeden z podstawowych składników kosmologicznego obrazowania – wszechświat wyobrażony w postaci domu – jednoczy się w tym rysunku z pozaracjonalną ideą zwierzęcia – węża, który pojawia się jako tajemniczy, budzący podziw demon.

W drugiej kolejności opowiem o indiańskim tańcu z maskami, który zbadały najpierw jako taniec czysto zwierzęcy, potem jako taniec związany z kultem drzew, a w końcu jako taniec z żywymi węzami.

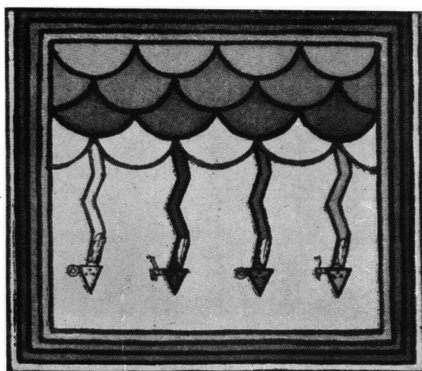
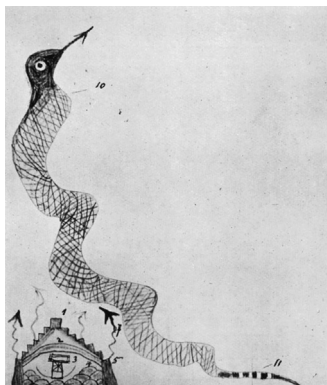
Rzut oka na podobne zjawiska zachodzące w pogańskiej Europie doprowadzi nas do pytania, w jakim stopniu te pozostałości pogańskiej kosmologii, wciąż rozpowszechnione wśród Indian Pueblo, mogą nam pomóc

w zrozumieniu ewolucji, jaka dokonała się od pierwotnego pogaństwa, poprzez wysoko rozwiniętą kulturę pogańską starożytności klasycznej, aż do nowoczesnej, cywilizowanej ludzkości.

* * *

Musimy zachować najwyższą ostrożność, podejmując próbę interpretacji religijnych zachowań Indian Pueblo, ponieważ dostępne świadectwa zostały skażone przez nawarstwiające się pokłady kulturowe. Pierwotna kultura rodzimych Amerykanów została poddana katolicko-hiszpańskiemu nauczaniu, które upadło pod koniec XVII wieku i choć zostało później wskrzeszone, nigdy oficjalnie go nie przywrócono w wioskach plemienia Moki⁴. Wówczas nałożyła się ostatnia warstwa – północnoamerykański system edukacji. Gdy jednak zbadamy uważniej życie religijne Indian Pueblo, wyodrębnimy co najmniej jeden obiektywny i geograficznie niezmienny czynnik mający wpływ na kształt ich religii – niedostatek wody. Zanim linie kolejowe dotarły do indiańskich osad, brak wody doprowadził do wytworzenia praktyk magicznych, jakie na całym świecie przyjmuje się w pierwotnych kulturach pogańskich w celu ujarzmenia nieprzychylnych sił natury. Skąpość zasobów wody nauczyła tych ludzi sztuki modlitwy i nekromancji.

„Mieszkańcy tych obszarów, zarówno w czasach prehistorycznych, jak i historycznych, zamieszkiwali miejsce, któremu natura na ogół skąpiła hojności. Poza wąską doliną na północnym wschodzie, którą Rio Grande del Norte płynie do Zatoki Meksykańskiej, kraj jest przeważnie płaski, a rozległe, poziome złoża wapienia lub trzeciorzędowego kamienia tworzą wysokie, stromo zakończone wypłaszczenia (porównywane w miejscowym języku do stołów – *mesas*). Z drugiej strony ziemia została głęboko wyżłobiona przez strumienie i rzeki, wskutek czego powstały wąwozy i kaniony (*cañons*), niekiedy tysiąc stóp głębokie, ze ścianami niemal pionowymi u szczytu, jakby wyciętymi piłą [...]. Przez większą część roku w tej wyżynnej krainie nie pada deszcz ani nie zbiera się wilgoć, tak że większość kanionów całkowicie wysycha; jedynie w okresie topnienia śniegów lub podczas krótkiej pory deszczowej znaczniejsze ilości wody pędzą w dół pustymi wąwozami”⁵.



139. Spichlerz z przystawioną drabiną.

140. Cleo Juriono, przedstawienie kosmologiczne, rysunek.

141. Acoma, wnętrze kościoła w ornamencie w formie wyobrażenia kosmologicznego.

142. Rysunek na piasku wykonany przez Indian Moki, według „Journal of American Ethnology and Archeology” 1894, s. 18.